Czwartek

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 91 | Warszawa, 13 listopada 1947 r. | Rok III

## PZKol. klasyfikuje torowców

# Kolczyński wyeliminowany z reprezentacji

WE WTOREK zapadła w PZB ostateczna decyzja: Kolczyński nie pojedzie do Czechosłowacji!

— Nie możemy wystawiać zawodnika, mówi nam kapitan PZB — Derda, który jest bez formy i nastawiony jest z góry na przegraną. Na miejsce Kolczyńskiego wolimy wysłać młodszego boksera, który może się czegoś nauczyć.

— Kto zatem będzie walczył z Tormą?

— Szymankiewicz. A jeśli bokser ten wypadnie dobrze w pierwszym meczu, będzie również startował w Bratisławie.

W ŚRODĘ łączymy się znów z Poznaniem. Tym razem rozmawiamy z prezesem Bielewiczem.

— Czy już został wyznaczony rezerwowy w średniej?

— Rozglądamy się na wszystkie strony i nie możemy nikogo znaleźć do rezerwy. Myśleliśmy o Mechlińskim, ale jest on zbyt ciężki na średnią wagę.

— No a Pisarski?..

— Pisarski nie nadaje się na Tormę.

— Czy obsada w wadze muszej pozostaje bez zmiany?

— Tak, pojedzie Sowiński. Nie mamy żadnego wyboru. Malak nie jest w dobrej formie, a Kamiński, jak twierdzą ci, co widzieli jego ostatni mecz w Łodzi, nie stoi również na wysokości zadania.

## Pierwsza na mecie



*Bieg przełajowy organizowany przez OMTUR Bielany wygrany został w konkurencji pań przez Borutę (OMTUR Grochów), którą widzimy na zdjęciu*

## Brawo Opolski OZPN

Zarząd Opolskie OZPN w Zabrzu rozdzielił pomiędzy kluby posiadające drużyny juniorów 22 p. butów piłkarskich, 22 p. spodenek, 18 p. koszulek i 7 p. nakolanników. Ponadto wyasygnowano kwotę 1 miliona zł na zakup dalszego sprzętu dla juniorów.

## Zapaśnicy przygotowują się na Czechosłowację

Przed meczem zapaśniczym Polska — Czechosłowacja (Warszawa, 30 listopada) kpt. związkowy Wacław Ziółkowski wyznaczył następujących zawodników na obóz: Rokita, Balicki, Marcok, Gibas, Stróżok, Kusz, Świętosławski, Jakubowicz, Gryt, Wiciak, Gołaś, Radoń, Bajorek, Książkiewicz, Gliński, Pięta.

Obóz rozpocznie się w Warszawie 18 listopada pod kierownictwem mjr. Frankiewicza, trenera Szczeblewskiego i kpt. PZA Ziółkowskiego.

## XV-lecie łódzkich kolarzy

W sobotę, 22 bm. Łódzki O. Z. Kolarski obchodzi jubileusz XV-lecia swej pracy.

W ramach uroczystości odbędzie się wręczenie specjalnych znaczków pamiątkowych i dyplomów zasłużonym w pracy na polu kolarstwa w okręgu łódzkim działaczom, dzięki którym Okręg swoją czołową pozycję obok Warszawy utrzymuje od szeregu lat.

## Telegram z AIB

PZB otrzymał telegram z AIB z zapytaniem czy w dalszym ciągu podtrzymuje prośbę o przyznanie Polsce mistrzostw Europy w 1949 r.

Telegram ten rozminął się z listem, w którym PZB wysłał do Londynu kosztorys urządzania mistrzostw.

## 100.000 dolarów dla Kramera

NEW YORK (Obsł. wł.). Jack Kramer, Dinny Pails (Australia) i Pancho Segura debiutują jako zawodowcy w Madison Square Garden w Nowym Jorku. Jack Kramer ma rozegrać swój pierwszy mecz zawodowy z Bobby Riggsem, mistrzem USA wśród zawodowców i za swój pierwszy turniej zawodowy otrzyma 100.000 dolarów. (gw)

## Bój olbrzymów na... remis

NEW YORK (Obsł. wł.). Były mistrz świata wagi ciężkiej, Primo Carnera, występujący obecnie w USA jako zapaśnik, spotkał się ze znanym dawniej bokserem amerykańskim Tony Galento w walce wolno-amerykańskiej, która trwała 30 min.

Obaj zawodnicy walczyli zaciekle, używając również i ciosów bokserskich, a parę prawych Carnery rzuciło Galento kilkakrotnie na deski. Po końcowym gongu walka nie została przerwana, obaj konkurenci zostali rozdzieleni przez sekundantów. Rezultat — remis. (gw)

## Levsky mistrzem

SOFIA. (Obsł. wł.) — Wobec 30.000 widzów rozegrano w Sofii finał mistrzostw piłkarskich Bułgarii między drużynami Levsky i Lokomitiv. Spotkanie to wygrał Levsky 1:0 (0:0), zdobywając bramkę przez swego lewoskrzydłowego.

Zwycięstwem tym Levsky zdobył po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Bułgarii.

## Pod bramką gdanszczań



*Napad Legii często, zwłaszcza w pierwszej połowie, gościł pod bramką Lechii. Na zdjęciu bramkarz Lechii ratuje swą „świątynię" efektowną robinsonadą.*

## Wiśniewski niezadowolony z przyznanej mu lokaty

Kolarza Wiśniewskiego i motocyklistę Wąsikowskiego spotkałem w przyjaznej pogawędce na zawodach zamykających sezon motocyklowy.

Obaj przyglądali się zdemolowanemu Arielowi, na którym Wąsikowski miał odbyć pojedynek z Dąbrowskim na żużlu. Pojedynek nie doszedł do skutku, bo właściciel Ariela próbując maszynę na krótko przed startem, wjechał na płot.

— Czy zadowolony pan jest ze swojej lokaty na liście najlepszych dziesięciu szosowców? — zapytuję Wiśniewskiego.

Na to pytanie Wiśniewski nagle ożywia się i recytuje jednym tchem:

— Umieszczono mnie dopiero na siódmym miejscu. Jak to? To ja mam być gorszy, niż Grynkiewicz, Siemiński i Wrzesiński?

Startowałem wprawdzie tylko pięć razy, ale zdobyłem jedno 1-sze, dwa 2-gie i po jednym 4-e i 6-e miejsce. Lokata stanowczo krzywdzi mnie. Oczywiście: Napierała, Pietraszewski, Rzeźnicki i Kapiak Józef są lepsi ode mnie, ale następne miejsce powinno przypaść mnie.

Wiśniewski pokazuje „pamiątkę" z toru, kiedy przed zawodami rozkręcał się. Na całej szerokości dłoni widnieje szrama po pęknięciu.

— Nigdy już nie będę startował na torze — zarzeka się Wiśniewski. Nie wiem dlaczego do tej pory kusiło mnie na tor. W przyszłym sezonie pozostanę wierny szosie.

## Płotkarze dokształcają się w Olsztynie

W dniach 4 — 13 grudnia odbędzie się w Olsztynie doskonalący kurs dla płotkarzy.

Na kurs PZLA powołuje następujących zawodników:

Gierutto (Warszawa), Adamczyk, Małecki, Błaszczyński, Dotzauer (Wrocław), Dręgiewicz, Skawina, Puzio, Wideł (Kraków), Kuźmicki, Pawłowski, Maciaszczyk (Łódź), Dunecki (Toruń), Chmiel, Forreiter, Drozdowski, Czeszek (Katowice), Bury (Tczew), Rutkowski (Olsztyn).

Koszty przejazdu do Olsztyna pokryją kluby lub okręgi, natomiast zakwaterowanie i utrzymanie w Olsztynie pokrywają organizatorzy kursu.

## Oto najlepsi torowcy

Polski Związek Kolarski ustalił listę pięciu najlepszych kolarzy torowych w ubiegłym sezonie. Okoliczność, że lista obejmuje tylko pięć nazwisk wskazuje na słaby poziom tej dziedziny kolarstwa w Polsce.

1. Bek — Tramwajarz — Łódź.
2. Kupczak — Legia — Kraków.
3. Janicki Jan — IKS — Wrocław.
4. Janicki Bron. — Sieć—Wrocław.
5. Janik — Sieć — Wrocław.

### NOTATNIK KOLARZA

PZKol. przeniósł siedzibę swą do dawnego baraku Polskiego Radia, ul. Puławska 2, gdzie znajduje pomieszczenie szereg instytucji sportowych, jak ZZ, WOZB, WOZPN i WOZKol.

W dniu 30 listopada w lokalu PZ Kol. odbędzie się o g. 10.00 konferencja prezesów okręgów.

## Hokeiści na lodzie - widzowie w koszulach

Mimo, że przez wschodnie stany Ameryki przeciąga obecnie fala upałów, dochodzących do 30 stopni C! nie przeszkadza to zupełnie, że sezon hokejowy na lodzie sztucznym rozpoczął się zgodnie z przewidywanym programem.

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów widzowie, którzy przyszli na mecz hokejowy, obserwowali go w koszulach, a ci, którzy przyszli w marynarkach, zdjęli je już po dziesięciu minutach. Nic więc dziwnego, że obie drużyny: Montreal Canadiens i New York Rangers grały ospale, a z hokeistów pot ściekał strugami. (WŁ)

## 3 x 25.000 zł

## Kto wygrał konkurs?

Wygrane w Konkursie „Zgadnij kto wygra" rosną z tygodnia na tydzień. Im więcej ludzi bierze udział w konkursie, tym sumy nagród są większe i z chwilą, gdy cała Polska objęta zostanie siecią konkursową, nagrody będą na pewno bardzo poważne.

Konkurs Nr 2 rozpatrywany był przez komisję w dniu wczorajszym. Okazało się, że TYLKO TRZY OSOBY odgadły bezbłędnie wszystkie 11 meczów. Szczęśliwcami, którzy zainkasują

PO 25.200 ZŁOTYCH, SĄ:

p. ZIOŁKOWSKI ZDZISŁAW, Nr B 2/89;

p. LESZCZYŃSKI ZDZISŁAW, Nr B 2/20, — i

p. BUKOWSKI WIESŁAW, Nr C 2/55.

Ponadto Komisja wyznaczyła dla 66 osób, które odgadły po 10 wyników premie pieniężne w wysokości 505 zł.

## Znalazła się statua

Wspaniała statua pływaka, ważąca około 70 kg, ofiarowana przed wojną przez prof. K. Bartla, dla najlepszej sztafety pływackiej, była przez cały okres okupacji przechowywana przez jednego z działaczy Śl. OZPN. Obecnie piłkarze zwrócili ją prawdziwym właścicielom — Śl. OZP.

## Nie udało się...



*Ten atak Legii spalił na panewce... Udana główka obrońcy Lechii wyjaśniła sytuację radykalnie*

## Sport na opak

NA Bałkanach, jak na Bałkanach, istnieją różne zwyczaje, odmienne, niż w innych stronach Europy. I tak np. przeprowadza się mistrzostwa bałkańskie głuchych. Przed meczem Rumunia — Węgry doszło do burzliwych protestów ze strony Rumunów przeciw udziałowi węgierskiego zawodnika Kilinna. Rumuni twierdzili: „nie jest głuchy, oszukuje".

Kilian bronił się przeciw zarzutom, nic mu to jednak nie pomogło, musiał poddać się badaniu lekarskiemu, które stwierdziło, że Kilian nie jest głuchy, lecz od czasu do czasu nie dosłyszy, a to głównie wówczas, gdy... słyszeć nie chce. Tak więc Kilian nie wzmocni reprezentacji węgierskich „głuchców".

★

JEDYNA w swoim rodzaju historia zdarzyła się w czasie mistrzostw bałkańskich w zapasach. Jedno z decydujących spotkań sędziował Węgier, punktowymi byli Jugosłowianin i Bułgar. W pewnym momencie Węgier stwierdził, że jeden z zapaśników dotyka łopatkami ziemi i chciał wobec tego zakończyć spotkanie. Spojrzał na Jugosłowianina, ten kiwa głową „tak", patrzy na Bułgara a ten robi ruch „nie".

Węgier dopuszcza więc do dalszej walki. Identyczna sytuacja powtórzyła się jeszcze dwukrotnie tzn. Jugosłowianin kiwał głową „tak" a Bułgar robił ruch przeczący.

Publiczność zaczęła się naturalnie awanturować i sędzia wreszcie ukończył spotkanie. W szatni doszło do gorącej dyskusji i kontrowersji. Węgier i Jugosłowianin naskoczyli na kolegę Bułgara, że nie zna się w ogóle na sędziowaniu, ten mocno się odgryzał, wreszcie gdy temperamenty dobrze się rozbrykały, wyjaśniło się całe qui pro quo. Otóż w Bułgarii (również i w Albanii) kiwnięcie głową oznacza „nie", podczas gdy ruch znany u nas jako przeczący, tam oznacza właśnie potakiwanie. To też Bułgar kręcąc głową miał na myśli „tak", a sędzia rozumiał to jako „nie".

## AUTO ZA BILET

WIEDEŃ (Obsł. wł.). Mecz piłkarski Austria — Włochy, wygrany przez Austriaków 5:1, cieszył się takim powodzeniem, że już na kilka dni przed spotkaniem nie można było dostać biletu wstępu.

Najtańsze bilety na czarnym rynku kosztowały, po przeliczeniu, ponad 6.000 zł, za najdroższe zaś ofiarowywano auta i nawet małe farmy.

Jedno z poselstw zwróciło się do Związku Austriackiego z prośbą, aby wymienić 4 kilogramy czekolady na 10 biletów. Prośba ta jednak została odrzucona. (gw)

## Kazimierz Gryżewski

# Przepowiednie z „ograniczoną odpowiedzialnością"

## przed meczem Polska - Czechosłowacja

BĘDĘ szczery i przyznam się, że bardzo nie lubię tak zwanej atmosfery przed wielkim meczem. Bo to spotyka się znajomych na ulicy — takich sobie znajomych co słyszeli coś nie coś o boksie i wiedzą, że dzwoni tylko nie wiedzą w którym kościele...

— No kto wygra mecz Polska — czy Czechosłowacja?

— Nie wiem, odpowiadam i natychmiast spostrzegam, jak znajomy wzrusza ramionami i z oburzeniem replikuje.

— Jakto nie wiesz — ty przecież siedzisz po uszy w tym waszym boksie — kto będzie wiedział, jak nie ty.

Staram się wówczas skierować rozmowę na temat pogody, ale to zwykle nic nie pomaga.

— No jakto a ten wasz sławny „Kolka" — to on już nie położy tego, jak to tam się on nazywa — tego Tormy...? Coś tam u was jest nie dobrze, źle go odżywiacie — czy co?... Chłopaka posyła się do Łodzi i w skórę — a co to nie ma nikogo, któryby wziął faceta za łeb i na trening.

No, ale żarty na stronę. Niestety przypada mi rola pisania tak zwanych prognostyków przedmeczowych. I teraz na serio muszę powiedzieć, że nie wiem kto wygra mecz w Pradze. Bo z doświadczenia wiem, że najczęściej w meczach międzypaństwowych wszelkie teoretyczne przewidywania chybiają, ponieważ poziom drużyny czechosłowackiej i polskiej jest naogół wyrównany, ponieważ w meczach międzypaństwowych wchodzi szereg nieprzewidzianych czynników, jak chociażby zmiana warunków odżywiania, otoczenia, klimatu itd., ponieważ o wyniku meczu decyduje w dużej mierze sędzia neutralny — a nie jest tajemnicą, że w różnych krajach przez różne okulary patrzą i oceniają walki bokserskie.

NIESPODZIANKI

Nie ma bodaj poważniejszego spotkania pięściarskiego, pozbawionego niespodzianek. Bo tak np. jechaliśmy w styczniu 1946 r. do Pragi niemal pewni zwycięstwa. Wówczas to liczyliśmy bardzo na Czortka. A tymczasem „Kajtek" okazał się zupełnie bez formy — bez kondycji fizycznej — „obskoczył" go młodszy Navratil.

Natomiast nie przypuszczaliśmy, aby zdobył punkty Grądkowski. Ten „bokser filozof" czuł się wówczas kiepsko i sam zdaje się nie wierzył w swe zwycięstwo. A gdy stanął na ringu w Pradze obudził się — to był już zupełnie inny człowiek. W drugiej rundzie „Lucerna" zamarła — błyskawiczna kontra i... Koudela pada na deski. Czech z trudem wstaje.

Byliśmy wówczas przekonani, że Pisarski zdobędzie decydujące o zwycięstwie punkty — a tu nieszczęście — Pisarski łamie rękę.

A w Warszawie na Służewcu — byliśmy przyszykowani na porażkę Bazarnika — a tymczasem Ślązak zakpił ze wszystkich przepowiedni. Natomiast Sowiński w lekkiej dostał w skórę aż trzeszczało. Kolczyński wówczas właściwie to też zrobił przykrą niespodziankę, mimo oficjalnego zwycięstwa. Uważaliśmy wtedy start Klimeckiego jako czystą formalność — już z góry oddawaliśmy punkty w ciężkiej. A tu „pan starosta" zdobył się na najwyższy wysiłek i dał przykład z jakim sercem i ambicją trzeba walczyć w meczu międzypaństwowym.

POROZMAWIAJMY NA SERIO

No więc jak naprawdę sytuacja przedstawia się przed zbliżającym się meczem? Jeszcze raz zabawimy się w teoretyczne rozważania, że tak powiemy z ograniczoną odpowiedzialnością...

Jesteśmy „nastawieni" pesymistycznie biorąc pod uwagę miejsce spotkania. A więc w muszej boks polski znów przeżywa kryzys. Po ostatecznym przejściu Grzywocza do koguciej — nie mamy zawodnika o międzynarodowej klasie. Sowiński przegrał do młodego. Nie jest to jeszcze wielkie nieszczęście, bo to jest często spotykany wypadek w boksie, że mistrz zlekceważy nieznanego „patałacha" i dostaje w skórę. Niewątpliwie Sowiński „podciągnie" się w walce z lepszym. Uważamy jednak, że Majdloch jest od niego lepszy i gdańszczanin nie ma dużych szans. Ale a propos — podobno Kamiński z Łodzi znajduje się w formie?...

W koguciej Bazarnik ma moralną przewagę nad Zacharą, którego pobił w muszej. Bazarnik ma nieco silniejsze i precyzyjniejsze ciosy. W tej kategorii powinniśmy zdobyć punkty. W piórkowej liczymy na Antkiewicza, ale Hudak podobno potrafi narzucić swój system walki. Jeśli Antkiewicz będzie pudłował tak jak na meczu z Kniaziewem — to nic nie wiadomo...

W lekkiej nie liczymy na Rademachera — a właśnie tu nie jest wykluczona niespodzianka — bo mówiąc między nami, Rademacher i Petrina są zawodnikami o dość wyrównanej klasie — a Ślązak wnosi do walki sporo inteligencji...

W półśredniej również nie mamy wielkiej nadziei na zwycięstwo Chychły na Koudelą, a jednak proszę sobie przypomnieć, że nikt nie liczył, aby Chychła stoczył taki dobry mecz ze Szczerbakowem. Chychła jest ambitny i potrafi wznieść się na wysoki poziom.

W średniej po porażce Kolczyńskiego w Łodzi nie wiele liczymy na punkty. Wydaje się nam, że „Kolka" przechodzi kryzys spadku formy i nie jest przygotowany do poważnego spotkania.

Mamy nadzieję na zwycięstwo Szymury, ale i tu nasuwają się wątpliwości, gdyż Netuka specjalnie „nie leży" poznańczykowi.

W Warszawie w walce Rademachera z Klimeckim przepowiadaliśmy raczej zwycięstwo Czecha. Stało się inaczej. Tym razem za Rademacherem przemawia własny ring, młodość i szybkość.

Reasumując, liczymy się z przegraną drużyny Polski i zastrzegamy się natychmiast, że jeśli mecz byłby w Polsce — typowaliśmy bez zmrużenia oka sukces naszych bokserów.

Tak już jest w boksie!

# Gryf — Legia (Chełmża) 9:7

## Gumowski ciągle bez formy

W ostatnim meczu pięściarskim z cyklu mistrzostw Pomorza toruński Gryf pokonał młodą ósemkę Legii chełmżyńskiej 9:7. Miejscowi otrzymali 4 pkt. w. o. w muszej i koguciej z powodu nadwagi zawodników Chełmży. Drużyna Legii jest zespołem przyszłości przeciętny wiek zawodnika, prócz wagi ciężkiej wynosi zaledwie 18 i pół roku. Bokserzy jak Paliński, Cebulak, Szałkowski, Nytzler wypłyną niebawem na szersze wody. Z miejscowych Gumowski znajduje się w bardzo słabej formie, zatracił zupełnie wyczucie dystansu, a o kondycji zostały wspomnienia. Weteran Krzemiński doszedł do formy i da się we znaki jeszcze najlepszym zawodnikom. O Stockim w wadze półciężkiej trudno coś powiedzieć. Na Pomorzu jest on bez konkurencji.

Wyniki: w muszej Gumowski zdobywa 2 pkt. w. o. z powodu nadwagi Szałkowskiego. W spotkaniu towarzyskim wygrywa nieznacznie toruńczyk. W koguciej Krzemiński zdobywa dalsze punkty bez walki z powodu nadwagi Syrockiego. W walce towarzyskiej 16-letni zawodnik Chełmży został w II st. znokautowany. W piórkowej Nytzlerowi (L) sędziowie przyznali zwycięstwo nad Przybylskim, mimo iż ten ostatni przez dwie pierwsze rundy miał zdecydowaną przewagę posyłając przeciwnika 4 krotnie do 8 na deski. Przyznanie zwycięstwa zawodnikowi Legii jest niezrozumiałym pociągnięciem sędziów punktowych. W lekkiej sędziowie chcąc naprawić wynik poprzedniej walki uznali spotkanie pomiędzy Meszyńskim (L) a Kuczwalskim (G) za remisową mimo, iż lepszą końcówkę w wyrównanej walce miał zawodnik Chełmży.

W półśredniej doskonały technik Paliński — mistrz Polski juniorów — zdeklasował Domańskiego (G). W średniej nie czysto walczący Hekler (G), przegrał wyraźnie z Cebulakiem. W półciężkiej Stocki (G) już w I r. nokautuje Bartoszyńskiego, oraz w ciężkiej Lutobarski (L) poddaje się w pierwszym starciu Zmorzyńskiemu.

Publiczności około 2.000 osób. Walki w ringu prowadził Kugacz, na punkty Kujaczyński, Ciesielski i Lewicki. (ko)

**BOKSERZY GRYFU WYGRALI Z REP. TORUNIA 12:4**

Na rzecz odbudowy Pałacu Sportowego bokserzy toruńscy stoczyli spotkanie, w którym ósemka Gryfu pokonała rep. miasta w wysokim stosunku 12:4. Punkty dla reprezentacji zdobyli Zarojewski w walce z Domańskim, Brzeski w remisowym meczu z Trawińskim oraz Szulc w nierozstrzygniętej walce ze Zdrojewskim. Najpiękniejszą walką wieczoru był mecz Brzeskiego z Pomorzanina z Trawińskim, który sędziowie uznali jako remisowy. Lepszy był bezprzecznie Brzeski, który zwłaszcza w ostatnim starciu miał przewagę. Zainteresowanie znaczne. (ko)

# Białystok zdobyty

## dla pięściarstwa

JAK już donosiliśmy, w Białymstoku został zorganizowany okręgowy Związek Bokserski, na którego czele stanął p. Z. Ogrzebacz, a referentem wyszkoleniowym jest p. Paczyński. Okręg został utworzony przez delegata PZB p. Kaliniaka, który przez trzy tygodnie przebywał w Białymstoku i przeprowadził pierwszy kurs dla zawodników, sędziów i przodowników.

Na zakończenie kursu został zorganizowany Pierwszy Krok, do którego stanęło 51 zawodników. W finale: w papierowej Kołakowski pokonał Olszewskiego, w muszej Trzciński — Burakowskiego, w koguciej Bielania — Czubana, w piórkowej Kurnatowski — Bernera, w lekkiej Woszczenko — Chorodzienkiego przez t. k. o. w 3 r., w półśredniej Szałamacha — Gurejkę w I r. przez k. o., w średniej Jaworski — Kołodzieńskiego, w półciężkiej Wołkucki — Antkowiaka, w ciężkiej Gilński — Kamickiego.

Najlepszym materiałem na bokserów są: Kołakowski, Woszczenko, Bielania, Wołkucki i Gilński.

W Białymstoku sformowały się cztery kluby bokserskie: RKS, MKS, WKS i Pluszowiec.

Jak oświadczył p. Kaliniak — Białystok jest kopalnią talentów pięściarskich (g.).

# Na piłkarskich frontach

**CZĘSTOCHOWA**

Ostatniej niedzieli rozegrane zostały dalsze mecze o mistrzostwo Częstochowskiej A-klasy, przynosząc wyniki: Victoria — Legion 2:0 (1:0) — bramki zdobył Jędrzejewski, CKS — Czarni Radomsko 3:1 (1:1); strzelcami bramek byli Zalas 2 i Heine dla CKSu, a Nicpan dla Czarnych. Skra— Stradom 2:1 (1:1); bramkami podzielili się dla Skry Seifried i Ślęzak, bramkę dla Stradomia strzelił Lach.

Po rozgrywkach tych tabela ukształtowała się następująco:

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Victoria | 3 | 6 | 12: 2 |
| 2) CKS | 3 | 5 | 9: 6 |
| 3) Skra | 3 | 4 | 11: 8 |
| 4) Stradom | 4 | 3 | 10:11 |
| 5) Legion | 3 | 0 | 5:14 |
| 6) Czarni | 2 | 0 | 2: 9 |

**„PARTYZANT" (Kielce) POKONANY W OSTROWCU**

W niedzielę gościła w Ostrowcu drużyna WMKS „Partyzant" z Kielc, rozgrywając na zakończenie sezonu towarzyski mecz piłkarski z KSZO. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem KSZO 5:2 (2:2). Bramki dla KSZO zdobyli: Kosiarz 2 i Wójtowicz II z wolnego, dla pokonanych: Jung i Sowa. Miejscowi nie wykorzystali karnego.

Sędziował b. dobrze p. Siemieniuch.

Przedmecz HKS — KSZO II 2:0 (2:0). Sędziował H. Jędrzejczyk.

**BIELSKO**

BIELSKO. (kor. wł.) — W spotkaniach piłkarskich o mistrz. kl. A, podokręgu Bielsko — Biała, uzyskano w ub. niedzielę nast. wyniki: OMTUR Wadowice — RKS Biała Lipnik 6:1 (3:1); BKS Biała — Grażyna Dziedzice 5:1 (3:1); Soła Żywiec — Kopalnia Brzeszcze 5:2 (2:1), Piast Cieszyn — Zryw Pszczyna 6:1 (2:0), Leszczyński KS — Beskid Andrychów 2:2 (1:2).

Po uwzględnieniu powyższych spotkań, tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Soła Żywiec | 8 | 12 | 31:13 |
| 2) BKS Biała | 8 | 12 | 24:10 |
| 3) OMTUR Wadowice | 8 | 11 | 22:16 |
| 4) Piast Cieszyn | 8 | 9 | 15:19 |
| 5) RKS Biała Lipnik | 8 | 8 | 14:17 |
| 6) Leszczyński KS | 8 | 7 | 18:19 |
| 7) Kopalnia Brzeszcze | 8 | 7 | 18:20 |
| 8) Grażyna Dziedzice | 8 | 6 | 16:24 |
| 9 Zryw Pszczyna | 8 | 5 | 14:24 |
| 10) Beskid Anrdychów | 8 | 3 | 8:24 |

(z. o.)

**RADOM**

W niedzielę odbył się w Radomiu ostatni mecz jesiennej rundy o mistrzostwo klasy „A" podokręgu. Rewelacyjna drużyna „Prochu" z Pionek, zremisowała z tegorocznym mistrzem RKS-em 1:1 (1:0).

Dzięki temu wynikowi „Proch" wysunął się na czoło tabeli, zdobywając tym samym nieoficjalny tytuł mistrza rundy jesiennej.

Tabelka mistrzostw wygląda obecnie następująco:

1. „Proch" 4 gry — 5 pkt. — 13:5 bramek, 2. „Radomiak" 4 — 5 — 11:8, 3. RKS 4 — 5 — 5:6, 4. „Czarni" 4 — 4 — 6:8, 5. „Broń" 4 — 1 — 2:9.

Sensacją dużego kalibru jest drugie dopiero miejsce kandydata do Ligi, „Radomiaka", oraz ostatnie miejsce w tabeli wicemistrza „Broni".

**ORMO (Toruń) — MISTRZEM POMORZA**

W finałowych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza ORMO-wców niespodziewany sukces odniósł zespół Torunia, który pokonał w półfinale Chełmno 7:0, oraz w finałowym spotkaniu szybki zespół Rypina 3:2 (1:2). Zwycięzcy otrzymali puchar z rąk fundatora mjr. Kwiatkowskiego. (ko)

**GOSTYNIN**

W dniu 9.XI. br. w Gostyninie odbył się mecz pingpongowy pomiędzy OMTUR Płock a Repr. Gostynina złożoną z 1 zaw. MKS Gwardia, z 1 zaw. SKS Masovia i 3 zaw. z HKS Mazur. Mecz wygrał zasłużenie OMTUR Płock 3:2. Sędziował Ob. Gołaszewski.

W dniu 9.XI. br. w Płocku odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy HKS Mazur (Juniorzy)) — MKS Gwardia Płock. Wygrała Gwardia 3:0 (0:0).

# Szwajcaria rehabilituje się

## kosztem Belgii 4:0 (0:0)

(Od własnego korespondenta)

WOBEC 30.000 widzów pobiła Szwajcaria w Genewie Belgię 4:0 (4:0). Jest to pierwsze zwycięstwo gospodarzy na własnym terenie. Z dotychczasowych 12 spotkań, rozegranych między tymi krajami, pięć razy wygrali Belgowie w Helwecji, dwa razy wygrali Szwajcarzy w Brukseli, cztery razy zremisowano.

Wszystko składało się dla gospodarzy korzystnie.

Okazało się, że generalne cięcie, jakie przeprowadzono w reprezentacji, wyszło tylko na dobre, albowiem odmłodzona drużyna zagrała do przerwy doskonale, zapewniając swoim barwom tak wysokie zwycięstwo. Że po przerwie młodym graczom nie starczyło sił, to zrozumiałe, jednak dobrze grająca obrona potrafiła wynik utrzymać.

26 specjalnych pociągów z całego kraju przywiozło około 12.000 gości. O godz. 12-tej stadion był już zapełniony. Nastrój wyczekiwania, niepewność wyniku, dyskusje i zakłady, tym sobie publiczność skracała czas.

Zawodom nadano wspaniałe ramy. Na trybunie honorowej obok przedstawicieli władz piłkarskich i rządu, zasiadł syn ekskróla Belgii.

Pięć minut przed trzecią wbiegają obie drużyny na boisko. Nie mniej, niż 100 reporterów i fotografów z samej Belgii. Samolot zrzuca piłkę, hymny narodowe, sędzia p. Beck z Wiednia.

*Szwajcaria:* Litscher, Gyger, Steffen, Boggia, Eggimann, Bocquet, Erst, Lusenti, Tamini, Maillard II, Fatton.

Z zawodników, którzy brali udział przeciwko Holandii i przegrali 6:2, pozostali tylko: Gyger, Steffen, Eggiman, Bocquet i Fatton, pozatem sami nowicjusze.

*Belgia:* Meert, Homblé, Aernoudts, Massay, Henriet, Coppes, Thirifays, Aunoul, Decleyn, Menans, Lembrechts.

Belgowie grają pod słońce. Szwajcarzy z miejsca przeprowadzają niebezpieczne ataki i w siódmej minucie zdobywa Tamini z pięknego strzału pierwszą bramkę, w 13 minucie Maillard II z trzech metrów uzyskuje drugiego goala, w 41 i 43 min. podwyższa Lusenti do 4:0, na tym kończy się pierwsza połowa.

Na trybunach entuzjazm nie do opisania, wszystkiego się spodziewano, lecz tak wysokiego wyniku napewno nie.

Po przerwie gra zmienia się zupełnie. Belgowie z miejsca niebezpiecznie atakują, lecz uzyskują jedynie 6 rogów, obrona Gyger, Steffen gra doskonale, bramkarz Lischer również wyłapuje nieprawdopodobne strzały. Atak gospodarzy gra tylko we trójkę, łącznicy wycofują się do tyłu i dzięki temu, zdołano wynik utrzymać do końca.

Zwycięstwo Szwajcarów zupełnie zasłużone, lecz nie w tym stosunku. Na dwie bramki Belgowie zasłużyli na pewno. St. Menczak

# Notatnik bokserski Warszawy

Polonia decyzją WOZB została wycofana z mistrzostw drużynowych kl. A okręgu warszawskiego.

2000 zł grzywny ma zapłacić Spółdzielczy Klub Sportowy za dwukrotne stawienie się na mecze mistrzowskie w niekompletnym składzie.

Na losowanie drużynowych mistrzostw Polski do Poznania w dn. 23 listopada wyjeżdża z Warszawy przewodniczący wydziału sportowego WOZB Bartosiewicz.

Decydujący mecz o tytule drużynowego mistrza stolicy w boksie między Grochowem i Radomiakiem odbędzie się w sobotę 22 bm.

Kurs dla sekundantów organizuje WOZB w grudniu. Początek kursu, którego kierownikiem będzie Strejlau wyznaczono na dzień 2 grudnia.

Kurs sędziowski urządza WOZB od 17 listopada br. Ćwiczenia w sali Filtrów (Koszykowa) odbywać się będą pod kierunkiem znanego boksera wagi ciężkiej, Mizerskiego.

# Cios w nos

## decyduje o sukcesie Olka

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Bruksela, w pierwszej połowie listopada.

FINAŁY bokserskiego międzynarodowego turnieju ciężkich wag rozegrane przy wypełnionej po brzegi widowni „Palais des Sports" wypadły stanowczo o wiele gorzej niż półfinały, potwierdzając raz jeszcze, że spotkanie półfinałowe Weldin—Olek było właściwym finałem, zaś walka Weldin—Eugene okazała się, jak ogólnie się tu teraz mówi, „la frausse finale" (fałszywy finał).

Jo Weldin zdobył pierwsze miejsce w turnieju bez specjalnego wysiłku. Pokonał on wprawdzie Eugene dopiero po 12 rundach na punkty, ale górował nad przeciwnikiem zdecydowanie i od siódmej rundy panował całkowicie na ringu.

Bardziej interesująca niż finał, była rozgrywka o trzecie miejsce, w której zmierzył się nasz rodak, Stefan Olek z mistrzem Belgii Piet Wilde. Belg był cięższy od Polaka o 7 kg, mimo to jednak Olek okazał się pod każdym względem lepszym pięściarzem. Przez pierwsze dwie rundy Olek badał przeciwnika, w trzeciej po wyjściu ze zwarcia Olek trafia Wildego w nos i od tej pory z każdą minutą zwycięstwo jego staje się coraz bardziej jasne. Pod koniec trzeciej rundy Wilde idzie na deski „do trzech". W siódmej rundzie Olek znów trafia celnie przeciwnika w nos. Wilde dociąga do końca rundy, ale decyduje się nie stawać już do ósmej. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Olka przez poddanie się przeciwnika.

**OLEK — MILLS**

Na zawodach obecny był najwybitniejszy manażer brytyjski, a zarazem główny organizator spotkań mistrza Europy w ciężkiej wadze, Bruce Woodcocka, Jack Salomons. Oświadczył on po imprezie, że wprawdzie Jo Weldin jest nadzieją boksu europejskiego i zawodnikiem bardzo obiecującym, ale Stefan Olek w chwili obecnej ciągle jest od niego lepszym i wartościowszym zawodnikiem. Wobec takiego poglądu, Salomons zdecydował się, wbrew poprzednim projektom, nie zapraszać Weldina na spotkanie z Bruce Woodcockiem o mistrzostwo Europy, tylko urządzić jeszcze dwa spotkania eliminacyjne. W dniu 28 bm. Stefan Olek zmierzy się zatym w Manchesterze z mistrzem Europy w wadze półciężkiej Freddy Mills, zaś Weldin spotka się, być może w Brukseli na początku grudnia, z Jack Londonem. Zwycięzcy tych spotkań walczyć będą ponownie ze sobą o prawo walki z Woodcockiem.

**BOKSER — AKTOR**

Dzięki sukcesom Jo Weldina, bokserzy austrjaccy są obecnie „w modzie" we Francji i Belgii. Obecnie w Paryżu trenuje spora grupa pięściarzy wiedeńskich, których trenuje Weiss — ex mistrz Europy.

Dzieje Weissa są bardzo interesujące. Gdy był on jeszcze w szkole, absolutnie nie myślał o pięściarskiej karierze. Miał dobry głos i uczęszczał do wiedeńskiego konserwatorium. Zadebiutował on z powodzeniem w operetce „Kraina Uśmiechu", następnie występował w „Czarze Walca" i „Hrabinie Maritzy". W r. 1931 zdecydował się przejść do teatru dramatycznego. Jeden z dyrektorów teatralnych w Wiedniu potrzebował 5 aktorów. Weiss stanął do egzaminu i zajął... szóste miejsce. Wtedy pomyślał on o boksie, który przedtem uprawiał jedynie dla przyjemności. W latach 1932 — 34 występował jako amator, zdobywając tytuły mistrza Austrii aż w trzech wagach: muszej, koguciej i piórkowej. Następnie przechodzi na profesjonalizm, zdobywając m.in. mistrzostwo Europy w wadze muszej. Ma on za sobą zwycięstwa nad Gyde, Hughenin, Perez, Ortega, Urbinati, Angelman, Saghili oraz dwie honorowe porażki na punkty z Lou Salica w New Yorku i z Peter Kanex w Londynie. K. Dębski

# Niedziela rozstrzygających spotkań

NAJBLIŻSZA niedziela przyniesie trzy mecze piłkarskie, których ciężar gatunkowy jest duży. W Krakowie Wisła powita pobity przez siebie w niedzielę AKS i ma wszelkie dane na powtórzenie wyniku, uzyskanego w Chorzowie. Jeśli spotkanie to przyniesie zwycięstwo Wiśle, to losy mistrzostwa Polski zadecydują się w Poznaniu w bezpośredniej walce Wisły z Wartą.

Mecz łódzki ma dla obu zainteresowanych zespołów — Widzewa i Legii znaczenie kolosalne. Porażka może oznaczać koniec snów o Lidze, zwycięstwo niemal pewny awans, remis zaś dalszą niepewność. Szanse są mniej więcej równe, własne boisko może być języczkiem u wagi. Łodzianie mają szanse na wygraną, jednak Legia dołoży napewno wszelkich starań, aby nie zejść z boiska z porażką. Wojskowi nie zachwycili wprawdzie na swym ostatnim meczu z Lechią, ale też nie szły na pełnym gazie. Sądzimy, że walka skończy się najprawdopodobniej remisem lub ewentualnym sukcesem Legii.

W Wielkich Hajdukach Ruch zdobędzie niemal napewno dwa punkty na ambitnej Lechii i usadowi się już wówczas na sto procent na stanowisku lidera tabeli. (gw)

# Częstochowa — Gdańsk

Kapitan związkowy Częstochowskiego OZB wyznaczył następujący skład reprezentacji Częstochowy na międzyokręgowy mecz bokserski z Gdańskiem, jaki odbędzie się tutaj w dniu 23 bm.:

musza — Szpringier (Dom Kultury), kogucia — Strychalski, piórkowa — Chudy, lekka — Marciniak, półśrednia — Berg (wszyscy CKS), średnia — Musiał (Legion), półciężka — Baran II (Partyzant Kielce), ciężka — Myga (CKS).

# Sztam

## w Częstochowie

Częstochowskiemu OZB udało się wyjednać od PZB trenera Sztama na przeciąg 2 tygodni.

Sztam przybył już do Częstochowy i rozpoczął prace, na którą składają się treningi drużyn, zaprawa zaawansowanych oraz kurs dla kandydatów na przodowników bokserskich.

# Notatnik piłkarza stolicy

**WG i D ukarał** Witkowskiego Sylwestra (Sierakowianka) 1-roczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie widza na zawodach w dn. 26.X.47 r.

**Wobec wycofania się TUR Powązki** z rozgrywek o mistrzostwo kl. C unieważnione zosały wszyskie mecze, tak rozegrane, jak i mające się dopiero odbyć.

**Do ósmej grupy** w klasie C przydzielono klub sportowy Ordon.

**Do Polonii powrócili** Fronczak i Modrowski. Ponieważ kończy się już okres zawieszenia Turkowskiego (dawniej Legia) i Szczawińskiego (Marymont) jedenastka b. mistrza Polski, będzie wydajnie wzmocniona.

**W niedzielę na stadionie WP** odbędzie mecz Polonia — ŁKS. Początek zawodów o godz. 12-ej.

**Pozostałe wyniki niedzielne:**

**KLASA B:**

**Dąb — Mirków 3:3 (3:3).**
**Sarmata — Wola 3:1 (2:1) v.o. 3:0.**
**Huragan — Skra 4:3 (4:3).**
**Radość — Żyrardowianka 2:8 (1:2).**

**KLASA C:**

**TUR Koło — AZS 1:6 (4:0).**
**Powązki — TUR Błonie 0:3 v.o.**
**Grochów — Błyskawica 4:6 (1:3).**
**Wilanów — Marcovia 3:0 v.o.**
**Mechanik — Sokista 7:3 (4:1).**
**Świt (W-wa) — Bielany 1:1 (0:0).**
**Czyn — Targówek 1:4 (0:3).**
**Targowianka — Tęcza 0:0.** (C)

# Batory i Zryw

## reprezentują Śląsk

**Katowice 12.X.** (tel. wł.) W meczu bokserskim o mistrz. kl. A Śl. OZB, Zryw Świętochłowice, pokonał Slavię Ruda 9:7.

Pomimo iż do zakończenia mistrzostw Śląska, pozostały jeszcze do rozegrania 3 mecze, to nie będą one miały specjalnego wpływu na układ tabel mistrzowskich, które obecnie przedstawiają się następująco:

**Grupa I**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) RKS Batory Chorzów | 6 | 12 | 85: 9 |
| 2) ZZK Tarnowskie Góry | 5 | 4 | 28:52 |
| 3) Siemianowiczanka | 5 | 2 | 25:55 |
| 4) RKS 27 Orzegów | 4 | 2 | 20:42 |

**Grupa II**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Zryw Świętochłowice | 6 | 10 | 54:42 |
| 2) Piast Gliwice | 5 | 7 | 44:36 |
| 3) Slavia Ruda | 5 | 3 | 39:41 |
| 4) Baildon Katowice | 6 | 2 | 39:57 |

Jak wynika z powyższej tabelki pierwsze miejsce w grupach zajęły definitywnie ósemki Batorego z Chorzowa i Zrywu ze Świętochłowic. Obecnie drużyny te walczyć będą z sobą o tytuł mistrza Śląska, a niezależnie od wyniku tego spotkania obydwie wezmą udział w dalszych bojach o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. (z. o.)

# Nie tylko dobre czasy
## świadczą o kwalifikacjach sprinterów

ŻÓŁW może być symbolem szybkościowych wyczynów Polaków — miał jakoby powiedzieć przed paru laty przedstawiciel flegmatycznego narodu Anglików, sprowadzony do Polski, jako trener grupy piłkarzy.

Zdanie to mało różniło się od opinii polskiej, którą wyrazić można było słowami „Polacy nie posiadają zdolności szybkościowych".

Tym zdaniem starano się usprawiedliwić każdą klęskę naszych szybkobiegaczy na arenie międzynarodowej. Nawet zwycięstwo rekordzisty Polski w biegu na 100 m Zasłony nad finalistą olimpijskim Borchmeyerem nie zmieniło opinii nas samych o sobie.

ZWYCIĘSTWA ZASŁONY

Rekordzista Polski nie odnosił błyskotliwych rekordów. Pokonał poza Borchmeyerem — Norwega Sjoewalda, który legitymował się czasem 10,4 i paru biegaczy, którzy nie mogli przebiec setki szybciej niż 10,7 (w owym czasie).

Drugim polskim biegaczem, mogącym pochwalić się czasem 10,6, jest Danowski. Osiągnął ten wynik w r. 1939 i wojna stanęła na przeszkodzie dalszemu rozwojowi jego młodego talentu.

POWOJENNE ASY

Powojenne asy Rutkowski i Kiszka, legitymując się czasami 10,7, znaleźli się tuż za Zasłoną, Danowskim, b. rekordzistą Polski — Trojanowskim, Duneckim, Biniakowskim i Szenajchem, którego wynik, choć wcześniej osiągnięty, niż Trojanowskiego, nie był rekordem Polski.

Jaraczewski, Lipski i Lipowski znajdują się w towarzystwie mocno archaicznym. Listę biegaczy, którzy osiągnęli na 100 m — 10,8 otwiera bowiem Dobrowolski, rekordzista Polski z roku 1926, a tuż za nim kroczą Nowosad, Czysz, Szymański, Śliwak, Popek, sławy z przed kilkunastu lat.

Dla tych biegaczy 10,8 stanowiło szczyt możliwości. Dla naszych obecnych szybkobiegaczy 10,8 nie może być ostateczną granicą. Wierzymy, że stać ich na lepsze wyniki. Oczywiście wątpimy, by mogli pokonać murzynów. A jeśli dojdą do 10,6, to będą bici np. przez Archera, który z tym wynikiem wygrał mistrzostwo Europy tak, jak byli bici biegający setkę w 10,3 Niemcy i Holendrzy przez osiągających te same czasy Amerykanów. Wynik na 100 m nie daje właściwego porównania.

ZAMACH NA REKORD TROJANOWSKIEGO

Nasi młodzi sprinterzy, którym nie wróżymy sukcesów na 100 m (w skali światowej) mogą już w krótkim czasie osiągnąć poważny sukces w biegu na 200 m (w skali krajowej). Ustanowiony przed 15 laty rekord Polski (Trojanowski II — 22,0) aż prosi się o skreślenie z tabeli, na której chociaż nie najstarszy jest najsłabszy.

Amerykanie (Murzyni) potrafią 200 m przebiec tempem szybszym, niż 100 m (Owens — 100 m — 10,2, 200 m — 20,3), sztuki tej nie mogą dokonać Europejczycy (rekordy Europy 100 m — 10,3, 200 m — 20,9), a Polacy potrafili na 200 m „konać" (Sikorski, Tęsiorowski). Jeśli młodzież obecna nie weźmie przykładu ze starych mistrzów, którzy „puchną", to rekord Trojanowskiego jest w poważnym niebezpieczeństwie.

Aż 4 powojenne wyniki notujemy wśród najlepszych osiągniętych w Polsce, a i te rezultaty nie są szczytem możliwości Lipskiego, Buhla, Jaraczewskiego, a nawet Rutkowskiego, jeśli po chorobie w tym sezonie będzie miał pełnię sił w przyszłym roku.

Wśród 400 metrowców zaczyna już być gorzej. Ani jeden z powojennych asów nie może wpisać się na listę najlepszych 10 wyników polskich.

Nasi najlepsi powojenni 400-metrowcy ustępują jeszcze Weissowi, który w 1928 r. przebiegł 400 m w 50,8 sek., co było w owym czasie rewelacją.

*Stefan Sieniarski*

**100 m**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Zasłona | 10,6 — 1936 |
| 2. | Danowski | 10,6 — 1939 |
| 3. | Szenajch | 10,7 — 1930 |
| 4. | Trojanowski | 10,7 — 1931 |
| 5. | Biniakowski | 10,7 — 1933 |
| 6. | Dunecki | 10,7 — 1939 |
| 7. | Rutkowski | 10,7 — 1946 |
| 8. | Kiszka | 10,7 — 1947 |
| 9. | Dobrowolski | 10,8 — 1926 |
| 10. | Nowosad | 10,8 — 1930 |

Prócz nich Czyż (1932), Szymański (1934), Śliwak (1936), Popek (1937), Stanisławski (1938), a po wojnie Jaraczewski, Lipowski (1946) i Lipski (1947).

**200 m**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Trojanowski II | 22,0 — 1932 |
| 2. | Zasłona | 22,0 — 1938 |
| 3. | Biniakowski | 22,1 — 1934 |
| 4. | Jaraczewski | 22,1 — 1947 |
| 5. | Sikorski | 22,2 — 1929 |
| 6. | Dunecki | 22,2 — 1938 |
| 7. | Szenajch | 22,3 — 1929 |
| 8. | Rutkowski | 22,3 — 1946 |
| 9. | Grüning | 22,4 — 1931 |
| 10. | Danowski | 22,5 — 1939 |

Buhl i Lipski (1947 r.)

**400 m**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Gąssowski | 48,3 — 1937 |
| 2. | Biniakowski | 48,8 — 1934 |
| 3. | Śliwak | 49,6 — 1936 |
| 4. | Mittelstaedt | 49,6 — 1938 |
| 5. | Zabierzowski | 49,7 — 1939 |
| 6. | Kucharski | 49,8 — 1935 |
| 7. | Kostrzewski | 50,0 — 1926 |
| 8. | Piechocki | 50,3 — 1929 |
| 9. | Maszewski | 50,3 — 1936 |
| 10. | Drozdowski | 50,6 — 1938 |

| KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 3. Niedziela, 16 listopada 1947. | A | | | B | | | C | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1 | x | 2 | 1 | x | 2 | 1 | x | 2 |
| 1. Czechosłowacja — Polska boks 18.11. | | | | | | | | | |
| 2. Slavia (Czechosłowacja) — CDKA mistrz ZSRR. | | | | | | | | | |
| 3. Wisła — A. K. S. | | | | | | | | | |
| 4. Widzew — Legia (Warszawa) | | | | | | | | | |
| 5. Ruch — Lechia (Gdańsk) | | | | | | | | | |
| 6. Naprzód (Janów) — Walcownia (Dziedzice) | | | | | | | | | |
| 7. Koszarawa (Żywiec) — Pogoń (Katowice) | | | | | | | | | |
| 8. B. B. T. S. (Bielsko) — Milicyjny (Katowice) | | | | | | | | | |
| 9. P. T. C. (Pabianice) — Lechia (Tomaszów) | | | | | | | | | |
| 10. Zjednoczone (Łódź) — Z. Z. K. (Łódź) | | | | | | | | | |
| 11. Marymont (Warszawa) — Zryw (W-wa) | | | | | | | | | |
| 12. Pogoń (Grodzisk Maz.) — S. K. S. (Warszawa) | | | | | | | | | |
| | 20 zł. | | | 20 zł. | | | 20 zł. | | |

Nazwisko i imię . . . . . . . . . . . adres . . . . . . . . . . . . . . .

Numer kuponu . . . . . . . Sprzedano znaczków olimpijskich a 20 zł . . . . .

(Kupon wyciąć)

## Wykaz firm przyjmujących kupony:

1. Kolektura „Impet" — Al. Sikorskiego 18 (dawniej Al. Jerozolimskie).
2. Kolektura „Aljot" J. Herodyska i S-ka — ul. Puławska 28.
3. Kolektura M. Podczerwińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. Kolektura Łukawskiej — Słupska 2 (róg Grójeckiej).
5. Firma Z. Chudzicki — Saska Kępa ul. Francuska 41.
6. Firma Wisznicki i Ruszczewska — Praga, ul. Targowa 54.
7. Firma „Werbiana", Warszawa, ul. Pluga 39, róg Lwowskiej.

RADOM: Firma A. Staniszewski, ul. Żeromskiego 3.

KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport", Rynek Główny 6.

Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 38.

ŁÓDŹ: Biuro Reklam „Wiedza", ul. Piotrkowska 78.

Firma „Start", ul. Piotrkowska 124.

Księgarnia „Wiedza", ul. Piotrkowska 48.

KATOWICE: Firma „Sport", ul. 3 Maja 22.

Ściskam was w pasie

*E. Trojanowski*

# Dlaczego nie używam *nazwiska mego ojca* a tylko mojego brata stryjecznego?
## Jedna literka „W" ... *a taki wstyd*

*ROZPOCZĄŁEM dział normalny „Ścisk w pasie" — tym razem chciałem napisać o genialnym, amerykańskim wynalazku — o „bombie atomowej sportu" — gdy właśnie wręczono mi stałą korespondencję czytelników tej rubryki. Jak zwykle, wszystko odłożyłem, nawet pióro i łapczywie zapoznałem się z treścią listów.*

*Niestety tylko dwa z nich nadają się do druku, a ponieważ dawno już nosiłem się z zamiarem nawiązania żywszego kontaktu z czytelnikami, skwapliwie korzystam z pierwszej okazji prawdziwego optymizmu życiowego i życzliwego, obiektywnego spojrzenia na świat.*

*A więc uwaga, głos mają — I — „Stary, lecz jary czytelnik" (ściśle w/g oryginału):*

*„Znając poziom pisma J. W. Panów od lat, pragniemy zwrócić swoją skromną uwagę, iż artykuły pod nagłówkiem „Ściskam się w pasie" swoim „humorem" nie mogą nas przekonać.*

*Czy nie macie Panowie w zapasie czegoś lepszego?*

*Wrocław data itp.*

*Następny list — „Jeden z wielu S. K." jest już dłuższy — podaję więc tylko jego fragmenty (naprawdę najesencjonalniejsze):*

*„Jako jeden z wielu... sportowców i miłośników sportu, jak mówi jeden... z wielu czytelników najpoczytniejszego ze sportowych pism fachowych „Przeglądu Sportowego" — czytelnik-sportowiec — mam czelność i zaszczyt pozwolić sobie na zwrócenie uwagi Wysokiego Komitetu czy też Naczelnego Redaktora na pewne tzw. felietony czy też artykuliki, które my i sportowcy i szara masa czytelników — musimy odczytywać w „Przeglądzie Sportowym", no i — zrozumiałe — „zachwycać" się nimi.*

*Primo!!! Ob. E. Trojanowski — korzystając z nazwiska swego stryjecznego brata — Wojtka i ze swojego rekordu na 200 m (22 sek.) — próbuje „zachwycić" nas swymi felietonami „Ściskam was w pasie".*

*My — sportowcy ściskamy go powyżej pasa — gdyż „poniżej" byłoby niecenzuralnie — i prosimy, aby swój talent do sensacyjnych tytułów użył w najbardziej sensacyjnym piśmie „Wieczorze Warszawy" (sic!!!), a równocześnie prosimy o wypełnienie tych 2 szpalt na prawdziwe wiadomości sportowe".*

*W dalszym ciągu autor żąda skasowania moich „bzdur", chyba...*

*„Ciekawe, że p. E. nie W. Trojanowski nie opowiedział nam historii „Nurmi — Petkiewicz" — przed wojną — możeby to wyjaśniło również i jego sukcsy w sprintach.*

*Chyba, że traktujecie felietony pana „Ściskam was w pasie" — jako wiechowskiego Walerego Wątróbkę, ale niestety — gdzie jest tu humor i wdzięk?"*

*W następnym „Przeglądzie", mimo wszystko, spróbuję jeszcze raz wykorzystać sławę mojego stryjecznego brata W. Trojanowskiego — wyraźnie W i napiszę jak przystało na posłusznego wychowanka Walerego Wątróbki — w „Przeglądzie Sportowym". A pozostałych jeszcze przy życiu (po przeczytaniu dzisiejszego „felietonu") czytelników, szczerze i gorąco proszę o korespondencję najswobodniejszą. Listy kierować do „Przeglądu Sportowego" ul. Mokotowska 3, Warszawa.*

Ekspedycja olimpijska Finlandii liczyć będzie 134 zawodników i 38 kierowników. Wysoka liczba oficjellów tłumaczy się tym, że Finowie chcą przypatrzeć się organizacji w obliczu Igrzysk, jakie sami urządzą.

Finlandia nie będzie reprezentowana w zimowych Igrzyskach przez hokeistów lodowych.

Hägg zdał ostatnio egzamin lotniczy, i wkrótce zacznie fruwać.

# Niedzielny bieg „Robotnika"
## zgromadzi na starcie 200 zawodników

NIEDZIELNY bieg „Robotnika" 16 bm. zapowiada się na pierwszorzędną imprezę sportową w Warszawie. Do tej pory zgłosiło się już do biegu ponad 200 zawodników, wśród których m. i. widnieje nazwisko Staniszewskiego z Syreny.

Trasa biegu, którego start odbędzie się przed lokalem redakcji „Robotnika" — Al. Jerozolimskie 121, biegnie Al. Jerozolimskimi do Marszałkowskiej, Marszałkowską do Wilczej, Wilczą do Koszykowej i przez plac Zawiszy przed lokal redakcji „Roboniku", wynosi około 4.200 m.

Warto podkreślić, że do biegu zgłosiło się kilkudziesięciu zawodników niestowarzyszonych.

Zwycięzców oczekuje wyjątkowo duża ilość cennych nagród, ofiarowanych przez prawie wszystkie ministerstwa, z Premierem Rządu J. Cyrankiewiczem na czele, który ofiarował jako nagrodę swego imienia cenny sprzęt sportowy dla zwycięskiego zespołu.

Ponadto wśród nagród znajduje się 5 rowerów, aparat radiowy pięciolampowy, cenne zegarki oraz duża ilość sprzętu sportowego.

Początek biegu o godz. 11. Nagrody są do obejrzenia w firmie „Patera" — Al. Sikorskiego 20.

# Konferencja działaczy sportowych OMTUR

KRAJOWA Konferencja działaczy sportowych klubów OMTUR w dn. 14 i 15 listopada oraz odprawa działaczy sportowych Org. Młodzieży TUR odbędzie się w Ośrodku Szkoleniowym OMTUR w Otwocku. W odprawie uczestniczyć będzie ponad 200 młodzieżowych działaczy sportowych z całej Polski.

Tematem obrad będą m. in. zagadnienia reorganizacji sportu, realizacja dekretu o obowiązkowym wychowaniu fizycznym młodzieży, zwalczaniu alkoholizmu itd.

Na konferencji zostaną wygłoszone referaty czołowych działaczy robotniczego ruchu sportowego, oraz przedstawiciela PUWF i PW.

★

Otwarcie konferencji odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 10-ej rano. Należy tak wyjechać, by do Otwocka można było przybyć najdalej w piątek rano. Z Warszawy do Otwocka dojazd pociągiem elektrycznym z Dworca Wschodniego na Pradze.

# Powszechny obowiązek w. f.
## od 1-I-48 na wyższych uczelniach

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Oświaty do dekretu o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego na wyższych uczelniach.

Pierwszy rok powszechnego wychowania fizycznego będzie miał bieg od 1 stycznia 1948 r.

W poszczególnych ośrodkach akademickich powstaną komisje międzyuczelniane w. f., w skład których wejdą rektorzy uczelni, wojewódzkie urzędy w. f. i AZS.

Przy Bratnich Pomocach przewidziane są komisje w. f. pod przewodnictwem AZS.

★

W r. b. AZS zorganizował 3 obozy o charakterze ogólnoakademickim z udziałem 4.000 osób. Dwa odbyły się w Karpaczu i miały charakter wyszkoleniowo-narciarski, jeden zaś w Międzyzdrojach był eksperymentalny.

Centrala AZS-ów dysponuje dwoma ośrodkami, mianowicie w Karpaczu i Rożnowie. Ośrodek w Karpaczu ma charakter stały. Jest tu szkoła narciarska dla młodzieży akademickiej, gdzie w dniach od 15 grudnia do 15-go kwietnia podczas 8 turnusów dwutygodniowych po 150 osób, przejdzie 1 200 młodzieży akademickiej. Prócz tego w Karpaczu będzie zorganizowany 1 obóz zimowy dla 1 000 osób. Będzie on eliminacją przed akademickimi narciarskimi mistrzostwami Polski.

W Rożnowie AZS zorganizował w ubiegłym sezonie obóz żeglarski, szkoląc 14 instruktorów żeglarstwa i 50 żeglarzy. AZS dysponuje tu tylko jednym yachtem. Wobec braku wszelkich zabudowań, AZS zamierza w roku przyszłym postawić w Rożnowie kilka domków fińskich.

**MISTRZOSTWA TORUNIA W GRACH**

W sali Pałacu Sportowego rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Torunia w koszykówce i siatkówce przy udziale drużyn Pomorzanina, Gryfu, MKS-u, AZS-u. (ko)

# Bratislava nie gorsza niż Śl. Ostrawa
## CDKA przegrywa po zaciętej walce 2:3 (2:1)

BRATYSŁAWA (Obsł. wł.). Z niecierpliwością oczekiwany trzeci występ piłkarzy CDKA na terenie Czechosłowacji nastąpił we wtorek. Przeciwnikiem piłkarzy radzieckich była tym razem Bratislava, zajmująca po niedzielnym zwycięstwie nad Trnavą 4:1, drugie miejsce w tabeli ligowej.

W czechosłowackich kołach sportowych liczono się skrycie ze zwycięstwem własnego zespołu, opierając się na grze i wyniku w Witkowicach, nie mniej jednak nikt nie lekceważył mistrza Związku Radzieckiego, który legitymuje się dwoma zwycięstwami nad doskonałym Dynamo i to w jednym wypadku nawet w stosunku 4:1.

Pierwsza część walki, jaka rozegrała się na stadionie stolicy Słowacji w obliczu 35.000 widzów, m. i. i 20 zagranicznych dziennikarzy, nie zapowiadała się dla słowackiego zespołu dobrze. Był on wprawdzie w polu przeciwnikiem równorzędnym, a nawet miał w pewnych okresach przewagę, jednak goście grali mniej nerwowo i w rezultacie już po 30 minutach prowadzili 2:0.

Strzelcem pierwszej bramki był Dementiew (Dynamo-Tyflis) w 14-ej min., przy czym nie bez winy był nerwowy bramkarz bratislawski Rajman. Druga bramka była dziełem Gogoridze, który przytomnie wyzyskał błąd jednego z obrońców.

Mimo tak niefortunnego początku Bratislava nie speszyła się. Nie mając nic do stracenia, piłkarze miejscowi zabrali się energicznie do pracy i wkrótce bramka Nikanorova znalazła się w zagrożonej strefie.

W 32-ej min. rozległ się krzyk, który słyszano chyba na najdalszych krańcach miasta. Tak widownia pokwitowała trafny strzał Kaimla, który zmniejszył stosunek bramkowy na 1:2. Teraz rozpoczął się ostry doping, przy akompaniamencie którego toczyła się dalsza walka, nie przynosząc do przerwy zmiany.

Po przerwie Bratislava idzie znów na całego i już w 10-ej minucie widownia ma znów okazję do spontanicznych manifestacji z okazji wyrównującej bramki, uzyskanej przez Subrta. Nie przebrzmiało jeszcze echo radosnych okrzyków, a już w 19 min. Kaiml zdobył trzecią i jak się okazało decydującą o zwycięstwie bramkę.

Wszelkie wysiłki piłkarzy radzieckich, by wyrównać, jak i z drugiej strony próby podwyższenia wyniku gospodarzy nie dają rezultatu i sędzia radziecki Dimitriew odgwizduje zawody przy stanie 3:2 dla Bratislavy.

Bratislava odniosła w tym stosunku zasłużone zwycięstwo, gdyż w sumie była zespołem nieco lepszym. Świetnie grał Balazi na prawej pomocy, dobry był obrońca Venglar, dalej Karel, Kaim, Kubala i Szymański, którego w 41-ej min. po zderzeniu z Cistochvalowem zniesiono z boiska. W drużynie radzieckiej wyróżnili się Gomez, Kocetkov, Bobrov i Gogoridze.

Schodzącą z boiska drużynę żegnały niemilknące oklaski. Mecz wzbudził niebywałe zainteresowanie. Stadion był wypełniony do ostatniego miejsca, nie mniej przepełnione były sąsiadujące ulice, gdzie czekano na wieści z placu boju. Rozgłośnia bratislavska nadawała przebieg całego meczu. Reportażowi przysłuchiwało się dziesiątki tysięcy ludzi w kawiarniach i restauracjach.

Piłkarze radzieccy udali się do Pragi, gdzie 16 bm. stoczą ostatnią swą walkę ze Slavią. Slavia ulokowana jest wprawdzie w tej chwili poza Bratislavą, niemniej jednak są to wszystko drużyny o jednakowym poziomie, toteż mecz oczekiwany jest z bardzo wielkim zainteresowaniem, które sięga daleko poza granice czeskosłowackiej republiki.

# Gąssowski *w Olsztynie*

Gąssowski weźmie udział w uroczystym otwarciu obozu treningowego w dniu 16 bm. w Olsztynie.

# Co słychać u lekkoatletów?

★ Wacław Gąssowski objął kierownictwo przygotowań olimpijskich polskich lekkoatletów w Olsztynie. PZLA zaangażował rekordzistę Polski jako trenera.

★ Dotychczasowy trener PZLA Grzesik pozostanie kierownikiem obozu. Ma on również pełnić funkcję trenera objazdowego.

★ Zaprawę zimową dla lekkoatletów warszawskich prowadzi „Syrena" pod wodzą reprezentanta Polski Morończyka.

★ Na walnym zebraniu lekkoatletów „Syreny" wybrano nowy zarząd z Kryckim na czele. Kucharski, Gierutto i Morończyk znajdują się w nowym zarządzie, co daje gwarancję, że „Syrena" będzie prowadzona fachowo.

★ Na otwarcie obozu olimpijskiego w Olsztynie, które nastąpi w najbliższą niedzielę (16.XI.47) wyjeżdżają obok władz PZLA Kronika Filmowa i Polskie Radio, które podadzą dokładny przebieg otwarcia obozu.

# Drzazgi śląskie

**Wojew. Milic. KS Katowice**, zmienił nazwę na Milicyjne Stowarzyszenie Sportowe Katowice. Na czele nowowybranego Zarządu, stanął kpt. Cesarz.

**W Zabrzu uruchomiony został** Ośrodek WF i Sportu Górniczych Związkowych Klubów Sportowych. Ośrodek posiada wspaniale wyekwipowaną salę do gier sportowych, na której rozgrywane będą tegoroczne mistrzostwa siatkówki i koszykówki Opolskiego OZPR.

**Jako sędziego związkowego pływactwa** i piłki wodnej reaktywowano p. Weisberga z Bytomia. Sędzia Weisberg czynny był przed wojną na terenie Lwowa.

**W mistrz. kl. B, podokręgu centralnego Śl. OZPN** w grupie pierwszej prowadzi TS Murcki, przed OMTUR Orzesze i Ferrum Katowice, w grupie drugiej Kop. Kleofas Katowice, przed Wisłą Brzezinka i KS Chełm, w grupie trzeciej Ruch I b. Chorzów, przed HKS Łagiewniki i Kop. Barbara Chorzów, w grupie czwartej OMTUR Mała Dąbrówka, przed Kop. Siemianowice i Brynicą Kamień.

**Kontredans piłkarzy.** Najlepszy piłkarz gliwickiego Piasta, środkowy napastnik Gruner, pragnie w przyszłym roku grać w jednej z drużyn ligowych, gdzie będzie miał większe szanse wybicia się. Polonia Bytom, zasilona ma być dobrym prawym łącznikiem — Laseckim (WUZ Cieplice), a równocześnie lewoskrzydłowy drużyny bytomskiej — Wiśniewski, zwrócił się do Zarządu Klubu z prośbą o zwolnienie.

**W związku z zajściami** jakie miały miejsce na meczu o mistrz. kl. A Opol. OZPN — RKS Szombierki — Zjednoczenie Zabrze, Gaweł ukarany został 2-letnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie widza, Kalus i Fuks dostali po 6 mies. dyskwalifikacji za brutalną i niebezpieczną grę, a Mol — 2 tyg dyskwalifikacji i pozbawienie godności kapitana drużyny na okres 2 lat. Mecz został unieważniony i zostanie on powtórzony w dniu 30 listopada br.

**W mistrz. kl. B, podokręgu prudnickiego**, w tabeli prowadzi KS Cukrownia Racibórz, przed Zjednoczeniem Prudnik, 3) KS Biała, 4) KS Cukrownia Otmuchów, 5) Polonia Głupczyce, 6) Wolność Głogówek, 7) KS Paczków, 8) Odra Koźle, 9) Sudety Nysa, 10) Atom Głuchołazy, 11) Wolność Paczków, 12) Zryw Prudnik.

**W meczach o mistrz. kl. B. Śl. OZB**, BBTS Bielsko, pokonał ZZK Opole 12:4, a Concordia Knurów, wygrała z Pogonią Katowice 9:3 (z. o.).

# Mistrzostwa YMCA

W dniu 22 i 23 bm. Polska YMCA organizuje „Ogólnopolskie Mistrzostwa Sportowe" wszystkich ognisk Polskiej YMCA.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach:

piłka siatkowa, piłka koszykowa, pływanie i tenis stołowy.

W turnieju biorą udział: Kraków, Łódź, Gdynia, Gdańsk, Jelenia Góra, Wrocław, Częstochowa, Poznań i Warszawa.

Zawody odbędą się w Ognisku Warszawskim Polskiej YMCA, Konopnickiej 6, w godz. 9 — 13 i 15 — 19.

Uroczyste otwarcie wraz z defiladą zawodników odbędzie się 23 bm. o godzinie 15-ej.

B—41815

*Mjr. Frankiewicz*

# Wagi lżejsze -- najlepsze

## Zapaśnicy zrobili duże postępy

## Mecz z Czechosłowacją zadecyduje co jesteśmy warci?

II-POWOJENNE Mistrzostwa Polski w dźwiganiu ciężarów i zapasach, które odbyły się 8 i 9 bm. w Radomiu, dają nam możność ocenienia naszych sił, możliwości i szans nie tylko przed zbliżającym się meczem z Czechosłowacją, lecz również i na Olimpiadzie Londyńskiej.

W dźwiganiu ciężarów możemy stwierdzić znacznie wyższy poziom, niż w r. ub. Najlepiej świadczy o tym podniesienie przez sześciu mistrzów Polski w trójboju olimpijskim, na który składa się: wyciskanie, rwanie i podrzucanie oburącz — 1582,5 kg, co jest o 70 kg więcej od wyniku zeszłorocznego. Atleci nie opanowali jeszcze jednak w pełni nowoczesnej techniki w dźwiganiu ciężarów i nadrabiają swoje braki techniczne kondycją i siłą. Jedynie zdobywca nagrody za najlepszą technikę Ślązak Niedziela stanowi wyjątek, ponieważ jego 270 kg kwalifikuje go do klasy międzynarodowej w wadze piórkowej. Atleci wagi lekkiej i średniej jeszcze nie przekroczyli 300 kg, co jest obowiązkowe dla tej kategorii.

Wagi ciężkie i półciężkie muszą osiągnąć conajmniej 300 kg. Tylko Witucki (waga ciężka) przekroczył 300 kg o 2,5 kg.

Na marginesie zaznaczamy, że wynik Niedzieli (75+85+110=270) przy własnej wadze 60 kg jest bezwzględnie lepszy od wyniku Wituckiego, mistrza wszechwag (100+90+112,5=302,5) przy własnej wadze 98 kg.

W POSZCZEGÓLNYCH wagach zaszły następujące zmiany:

W koguciej — Polcyn (Pomorze) nie bronił swego tytułu na zawodach. Mistrzem został Głowacki (Kraków) z sumą 200 kg, co stanowi o 7,5 kg więcej od zeszłorocznej sumy Polcyna. W piórkowej — Niedziela (Śląsk) został mistrzem po raz drugi, ulepszając swój wynik o 5 kg. W lekkiej — Herok (Śląsk) został mistrzem po raz drugi, polepszając swoją sumę o 17,5 kg. W średniej — mistrzem został głuchoniemy atleta Śląski Szklorz z dobrą sumą 270 kg. Zeszłoroczny mistrz wagi średniej Sadowski (Warszawa) przeszedł do wagi półciężkiej, gdzie również zdobył mistrzostwo, polepszając zeszłoroczny wynik Ślązaka Augustyna o 20 kg. W wadze ciężkiej mistrzostwo zdobył po raz drugi Witucki z Pomorza, powiększając swoją zeszłoroczną sumę o 27,5 kg.

W wyniku — pięciu atletów zakwalifikowało się do ekstra klasy państwowej, pięciu do klasy pierwszej, a pozostali do klasy drugiej.

Poziom zapaśnictwa polskiego znacznie się poprawił w porównaniu z mistrzostwa zeszłorocznymi. W każdej wadze była tak mocna konkurencja, że sędziowie mieli bardzo trudne zadanie wyłaniając mistrzów. Nieraz różnica pół punktu decydowała o rozstrzygnięciu 20-minutowej walki między kandydatami o tytuł mistrzowski.

MISTRZOSTWA stwierdziły, że dysponujemy dobrymi zapaśnikami klasy międzynarodowej.

Kondycja i siła zapaśników, ich wytrzymałość, ofiarność i wola zwycięstwa, a także atletyczne sylwetki z pięknie rozwiniętymi mięśniami wywoływały zachwyt widzów i słuszną dumę u kierowników sportu atletycznego.

U mnie osobiście obserwacja naszych zapaśników wywołała żal, że nie dane im było bronić barw Polski na tegorocznych mistrzostwach zapaśniczych w Pradze.

Długoletnia czynna praca w zapaśnictwie sowieckim i szczegółowa obserwacja poziomu techniki zapaśniczej różnych państw na praskich zawodach międzynarodowych pozwala mi z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nasi zapaśnicy mają szanse na Olimpiadzie Londyńskiej.

Polska drużyna zapaśnicza nie znajdzie się w pierwszej szóstce, ponieważ nie jest jeszcze w stanie zachwiać potęgi zapaśniczej Szwecji, ZSRR, Turcji, Egiptu, Norwegii i Finlandii, lecz może walczyć na równi z Włochami, Węgrami i Czechami. Mecz Polska — Czechosłowacja w dniu 30 bm. pokaże społeczeństwu polskiemu co warci są nasi zapaśnicy.

**WYNIKI WALK:**

**W muszej:** bezkonkurencyjny był Rokita (Warszawa), który już 19 razy bronił barw Polski na zawodach międzynarodowych. Rokicie b. mocno opierał się pierwszorzędny zapaśnik Balwicki (Łódź). Sokołowski (Pomorze) zajął trzecie miejsce.

**W koguciej:** zeszłoroczny mistrz Macog (Śląsk) z wielkim trudem obronił swój tytuł przed wschodzącą gwiazdą zapaśnictwa polskiego — Tobolą (Śląsk), który zdobył nagrodę jako najlepszy technik turnieju. Jest to zawodnik o wielkiej przyszłości i nasza nadzieja na Olimpiadzie. Trzeci był Igas (Kraków).

W piórkowej po raz drugi zdobył mistrzostwo Strużek (Kraków). Jest to zawodnik o wysokiej klasie międzynarodowej, który wychowywał się na Węgrzech i nieraz bronił barw tego państwa w meczach międzynarodowych. Na drugim miejscu równorzędny zapaśnik śląski — Kusz, na trzecim — Kauch (Poznań).

W lekkiej powrócił na matę doskonały zapaśnik warszawski Świętosławski (popularnie zwany „Smoluch"). W trudnej konkurencji z Kuligowskim (Śląsk) i Jakubowskim (Poznań) stary reprezentant barw polskich, zdobył zaszczytny tytuł mistrza.

W półśredniej Ślązak Gryt (szczęśliwy ojciec dwóch nowonarodzonych córeczek-dwojaczków) lekko zdobył tytuł mistrza. Gryt już pięć razy wygrał na zawodach międzynarodowych. Drugi był doskonały zawodnik Gros (Kraków), trzeci — Wiclak (Warszawa).

W średniej mistrzem został po raz drugi Golaś (Śląsk). Jest to pierwszorzędny i rutynowany zapaśnik, w którym pokładamy wielkie nadzieje. Na drugim miejscu Reda (Warszawa), za nim Miołczak (Poznań). Doskonały zawodnik — Radon (Kraków), wycofał się z mistrzostw wówczas, kiedy kolegium sędziowskie cofnęło decyzję arbitra, który orzekł zwycięstwo Radonia nad Golasiem.

W półciężkiej: zwyciężył Bajorek (Kraków) po raz drugi. Na drugim miejscu Książkiewicz (Warszawa), na trzecim Nowaczyk (Poznań). Mając zbyt słabą konkurencję Bajorek nie mógł pokazać wszystkiego co potrafi i lekko zdobył tytuł.

W ciężkiej mistrzem został wicemistrz 1946 roku doskonały i młody zawodnik Gliński (Łódź). Na drugim miejscu Piętak (Poznań), na trzecim Borkowy (Śląsk).

Zawodnicy do wagi półśredniej mają znacznie większe szanse w spotkaniu z Czechami, niż zawodnicy pozostałych czterech wag.

# Czyżby nowy „Wunderteam"?

## Austriackie piłkarstwo na starym szlaku

WIEDEŃ. (obsł. wł.) — Wiedeń przypomniał sobie w niedzielę dawne dobre czasy. Od wczesnej godziny toczyły się nieprzejrzane tłumy w kierunku stadionu w Praterze, z którym łączą naszych piłkarzy niezbyt przyjemne wspomnienia z roku 1925.

Zapowiedziany mecz międzypaństwowy z Italią wzbudził niesłychane zainteresowanie, już choćby ze względu na tradycyjną rywalizację między oboma krajami. Z rywalizacji tej Austriacy w sumie wychodzili lepiej, gdyż był okres, w którym Włosi, będąc nawet w najlepszej formie i bijąc wszystkich dokoła, nie mogli podołać Austriakom. Tradycji tej stało się i teraz zadość.

Ogólnie liczono się ze zwycięstwem Włochów, a optymistyczni wiedeńczycy liczyli na... przegraną 2:3. Tymczasem mecz zakończył się wspaniałym triumfem austriackiego futbolu 5:1 (3:0), przy czym Włosi honorową bramkę zdobyli dopiero w ostatnich minutach gry.

Austriacy na sukces całkowicie zasłużyli. Grali, jak za najlepszych czasów, cała drużyna była świetnie zmontowana i doskonale rozumiała się, toteż nasunęły się wspomnienia z czasów słynnego „Wunderteamu".

Kierownictwo austriackie zdecydowało się na cesarskie cięcie, z teamu wyeliminowało „starego" Bindera, powierzając kierownictwo napadu Wagnerowi, który z zadania wywiązał się w wspaniały sposób. Twardy, bojowy, a przy tym technicznie zaawansowany, doskonale prowadził atak, wypuszczając sąsiadów w pusty teren. Wspaniałym „zjawiskiem" był Brinek na prawej pomocy, który zdobył sam dwie bramki i słusznie zniesiony został z boiska przez widzów. Miejsce Sabeditscha zajął na środku pomocy Occwirk. Wraz ze wspomnianym Brinkiem i napastnikami Wagnerem i Stojaspalem byli głównymi twórcami zwycięstwa.

Przyczyny wysokiej porażki Włochów szukać należy po części w nieszczęśliwej „mieszance" młodych i starych, a poza tym w systemie „WM", który niedobrze przeprowadzony, zamiast ochrony, stwarzał niebezpieczne sytuacje.

Najlepszym graczem był obrońca Maroso, środkowy pomocnik Parola. W ataku zadowolił jedynie lewoskrzydłowy Carapalesse. Piola przekroczył już kulminacyjny punkt, nie nadawał się zupełnie na łącznika w systemie „WM". Atak prowadził Boniperti z Juventusu, wykazując brak orientacji i nałogi indywidualizmu.

Ogólnie oczekiwano, że Włosi w myśl starej zasady z miejsca przejdą do gwałtownej ofensywy, tymczasem po wstępnych harcach atak w wielkim stylu rozpoczęli gospodarze i w ciągu kwadransa (23 — 36 min.) zdobyli trzy bramki. Pierwsza była dziełem Kornera II z rzutu wolnego, drugą zdobył śr. pomocnik Occwirk, a trzecią Brinek z rzutu wolnego z odległości 35 m!

Po przerwie Włosi wreszcie ruszyli w bój. Napór ich starczył jednak tylko na 15 minut. Austriacy znów przejęli inicjatywę i 65 min. Stojaspal przeszedł z połowy boiska sam i strzelił imponującą czwartą bramkę. Piątą zdobył głową Brinek po rzucie z rogu w 78-ej min. Honorowy punkt uzyskali Włosi w ostatniej minucie, gdy Mazola wypuścił Bonispertiego, który zmusił do kapitulacji Zeemana.

Zawody prowadził dobrze czeskosłowacki sędzia Raskota, do którego Włosi mieli naturalnie pretensje o jakąś nieodgwizdaną rzekomo rękę.

Kapitan włoskiego ZPN Vittorio Pozzo zapowiada, że przeciw Czechosłowacji wystawi aż sześciu nowych graczy.

Imponujący wynik Austriaków poruszył naturalnie całą środkową Europę i jest obecnie tematem szerokiej dyskusji, czy aby liczyć się należy z narodzinami nowego „Wunderteamu", który był dziełem niezapomnianego Hugona Meisla i przez wiele lat wprawiał w podziw całą Europę nie tylko skuteczną, ale pokazowo - finezyjną grą. W tej chwili trudno naturalnie dać decydującą odpowiedź, niemniej jednak nie przesadzimy stwierdzając, że wiedeński futbol znajduje się na dobrej drodze, do odzyskania swej wielkiej sławy.

# Podróże kształcą

## Można zazdrościć Drobnemu i Johanssonowi

AMERYKA Południowa ma widocznie jakiś magnes dla tenisistów europejskich, skoro nie mogą się z nią rozstać. Mamy na myśli Czechów Drobnego i Cernika oraz Szweda Johanssona. Pobyt tej dobrej zresztą, jak na nasze stosunki, trójki na drugiej półkuli trwa już od sierpnia.

Zaczęło się od Forest Hill i po przez rozliczne turnieje w USA, dalej przez Meksyk trójka europejskich muszkieterów bierze teraz udział w turniejach w Argentynie i Brazylii. Cernik już spasował, ale Drobny i Johansson grają ciągle ze zmiennym zresztą szczęściem. Nie ulega wątpliwości, że as atutowy Europy — Drobny, traktuje te gry jako zaprawę przed sezonem r. 1948, w którym zapewne chciałby zadokumentować, że jest pierwszą rakietą świata. Czy mu się to uda?

W zakończonym turnieju w Rio de Janeiro w singlu triumfował Segura bijąc w finale Parkera 6:3, 0:6, 7:5, 6:2. Drobny i Johansson, którzy odpadli w półfinałach singla, grając wspólnie w deblu święcili poważny sukces wygrywając z parą Segura — Parker 6:4 i 6:2, trzeci set scratshowany.

Obecnie zaczął się turniej o mistrzostwo Argentyny w Buenos Aires. Po jego zakończeniu Drobny stanowczo ma wrócić do kraju by „zabrać" się do hokeja, Johansson natomiast, który zabiera Bergelina, jedzie do Indii, gdzie obaj Szwedzi będą grać przez parę miesięcy.

# Rumuni narzekają na brak strzelców

## i myślą o specjalnych dwu trenerach

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Bukareszt, w listopadzie.

PO ZAKOŃCZENIU tegorocznego programu międzynarodowego, rumuńskie władze piłkarskie przystąpiły do rozpatrzenia przyczyn obniżenia się formy futbalu, zwłaszcza, jeżeli chodzi o formacje ofensywne. Faktycznie, tak spotkania międzypaństwowe, jak również mecze ligowe wykazały, że linie obronne poszczególnych klubów piłkarskich i w konsekwencji linia obrony i pomocy reprezentacji narodowej, stały we wszystkich spotkaniach na doskonałym poziomie, podczas gdy napady nawet w najlepszych dniach nie potrafiły skonkretyzować odpowiednią ilością bramek przewagi swej drużyny. Brak dyspozycji strzałowej, nawet u tak wybitnych napastników, jak: Marian, Dumitrescu, Spielman, Bonihady, Flamaropol itd., zapisuje się na konto błędnej zaprawy i w rezultacie, wysuwa się koncepcję dwuch trenerów, jednego dla obrony, drugiego dla napadu! Jeżeli chodzi o konkretny przykład tego stanu rzeczy, w piłkarstwie rumuńskim, jest nim fakt, że jedna trzecia bramek strzelonych podczas tegorocznych zawodów mistrzowskich, zdobyta została przez pomocników.

W rozgrywkach ligowych nie notuje się w dalszym ciągu żadnych niespodzianek. Czołowe drużyny wygrywają, zgodnie z przewidywaniami i bez większych emocji, lecz również bez większej różnicy bramek, wszystkie spotkania tak, że dopiero sezon wiosenny może przynieść przegrupowania w tabeli mistrzowskiej, która po 10-tym dniu ma następujący wygląd:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. CFR — Timiszoara | 10 | 33: 9 | 17 |
| 2. ITA | 9 | 39: 9 | 14 |
| 3. CFR — Bukareszt | 8 | 29:11 | 13 |
| 4. Libertatea | 10 | 23:18 | 12 |
| 5. Universitatea | 9 | 19:14 | 12 |
| 6. Ciocanul | 9 | 18:13 | 11 |
| 7. Jiul | 10 | 15:13 | 11 |
| 8. RATA | 10 | 22:19 | 11 |
| 9. C. S. M. Mediasz | 10 | 14:19 | 10 |
| 10. FC Ploesti | 9 | 17:24 | 9 |
| 11. Juventus | 9 | 22:18 | 9 |
| 12. AS Armata | 9 | 10:22 | 6 |
| 13. Ferar | 9 | 13:19 | 5 |
| 14. Dermata | 9 | 8:16 | 5 |
| 15. Otelul | 10 | 14:40 | 4 |
| 16. Unirea Tricolor | 10 | 5:37 | 3 |

Prasa rumuńska nawiązuje do odbywającej się w Belgradzie konferencji Naczelnego Komitetu Pucharu Bałkańskiego i przynosi wiadomość, że wysunięto wniosek utworzenia nowej imprezy sportowej, która obejmowałaby wszystkie gałęzie sportu, pod nazwą „Gry Bałkańsko - Dunajskie" z udziałem dotychczasowych członków „Bałkaniady Sportowej", a więc Albanii, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Węgier oraz nowych państw, tj. Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i W. M. Triestu. Odnośne zaproszenia — jak informuje prasa rumuńska — zostały już rozesłane i jest więcej niż prawdopodobne, że już wiosną 1948 r. sportowcy wszystkich tych państw staną do wspólnych zawodów (?!).

W odniesieniu do powyższej możliwości, pragniemy nadmienić, że zawody o Puchar Bałkanów przyczyniły się w znacznej mierze nie tylko do podniesienia poziomu technicznego poszczególnych zawodników, lecz również do spopularyzowania sportu wogóle.

**Inż. Piotr Mizunka.**

**Czechosłowacja ma przed sobą w bież. sezonie jeszcze jeden mecz międzypaństwowy a mianowicie z Włochami, do którego przywiązuje wielką wagę. Trener Związkowy CSR dr. Fadrhonc ma zamiar zaprosić Ujpest, jako partnera sparringowego dla zespołu reprezentacyjnego.**

**ZSRR zgłosiło się na członka** Międzynarodowej Federacji Tenisu Stołowego. Należy się spodziewać, że radzieccy pingpongiści zjawią się na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w r. 1948 w Londynie.

**Muzeum sportu Czechosłowacji** zostanie otwarte w najbliższym czasie.

**Sparta praska grała z CDKA swój 482 międzynarodowy mecz. Z tej liczby wygrała 318, 62 zremisowała, i 102 przegrała. Stosunek bramek 1795:754.**

## Ambitny zespół Lechii



*Piłkarze Lechii gdańskiej, którzy zaprezentowali się Stolicy z jak najlepszej strony, wykazując dużą ambicję, doskonałą kondycję i serce do walki. Trzeci z prawej — najmniejszy, ale najlepszy — Kupcewicz.*

# Louis po raz 24-ty

## *obrońcą tytułu*

Louis już w grudniu staje do walki w obronie tytułu mistrza świata przed zakusami czarnego boksera — Joe Walcotta, ojca sześciorga dzieci.

Najbliższa walka Louisa będzie jego 24-tym meczem w obronie tytułu. O jego klasie świadczy najlepiej fakt, że jedynie dwu spośród 26 konkurentów (Anglik Tommy Farr i Chilijczyk Artur Codoy) przetrwało pełne 15 rund i uległo na punkty. Wszyscy pozostali przegrali przez k. o.

Joe Walcott, którego prawdziwe nazwisko brzmi Arnold Cream, ma obecnie 32 lata i był przed paru laty sparring — partnerem Louisa. Walka tych dwu bokserów, będzie pierwszą w historii boksu walką dwu czarnych zawodników o tron mistrza świata w wadze ciężkiej. Fakt ten wywołuje bardzo silne niezadowolenie niektórych białych Amerykanów.

Fachowa opinia liczy się jednak z jeszcze jednym zwycięstwem Louisa, który prawdopodobnie zejdzie ze swego mistrzowskiego tronu niepokonany. (gw)

## *Skarżą się na Arsenal*

Lider pierwszej ligi angielskiej, niepokonany w dotychczasowych rozgrywkach ligowych Arsenal, staje się bardzo niepopularnym zespołem wśród menażerów konkurencyjnych klubów. Twierdzą oni, że stosowana obecnie przez Arsenal taktyka defensywna, gdzie w obronie bramki zaangażowanych jest aż 8 piłkarzy, przyczyni się do dalszego upadku futbolu brytyjskiego. Menażerowie utrzymują, że jeśliby wszystkie kluby ligowe zaczęły stosować taktykę defensywną, to piłka nożna jako sport widowiskowy skończyłaby się bardzo szybko.

Arsenał jednak nie przejmuje się tymi uwagami i stosuje swą taktykę na każdym meczu, co przynosi mu w najgorszym razie remis i zapewnia pierwszą pozycję w tabeli.

## *Odpowiedzi Redakcji*

**P. Andrzej Tymowski Choszczno** — list zgodnie z życzeniem przekazaliśmy Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu.

**RKS Concordia Piotrków** — żądany adres: Bydgoszcz 2, skrzynka pocztowa Nr. 2.

**Juniorzy biegu przełajowego na 2 km** — list Wasz przekazaliśmy wydziałowi sportowemu OMTUR, który niewątpliwie poprze Waszą prośbę.

**P. Maciołek Marki** — adres Syreny: Warszawa, ul. Puławska 12a. Korespondencję radzimy kierować jednak na Zarząd Miejski m. Warszawy, MKS Syrena, Warszawa, Al. Sikorskiego Nr. 1.

**Jot. Ge. Bydgoszcz.** Zakład wygrał Pan.

**Komenda Harcerzy Poznań.** Niestety, brak miejsca nie pozwala na zamieszczenie.


**WARUNKI PRENUMERATY**
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . . . zł 200.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1923

**CENY OGŁOSZEŃ**
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.



Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 870-01, 870-03
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik" Warszawa